

Te i tym podobne wątpliwości i uwagi nasunęły się podpisanemu przy czytaniu rozprawy L., a Czytelnik osądzi, czy są one mało poważne.

Ks. Władysław Wicher

Nowości wydawnicze w sprawie postu eucharystycznego

Z wielkim uznaniem i z większą jeszcze wdzięcznością przyjęli katolicy dwa lata temu nowelizację prawa kościelnego w sprawie postu eucharystycznego. Prawo to samo w sobie jasne, w zastosowaniu nasuwa jednak niemało wątpliwości i wahań. Nic więc dziwnego, że już wkrótce po pojawieniu się konst. „Christus Dominus“ (6. I. 1953) ukazało się nie tylko mnóstwo drobniejszych komentarzy, ale i parę poważniejszych rozpraw wyjaśniających syntetycznie obecne prawo eucharystycznego postu. Wydaje się, że nie będzie bez pożytku dla Czytelników „*Polonia Sacra*“ zaznajomić się choć pobieżnie z ważniejszymi pozycjami wydawniczymi w omawianej materii.

1. Godzi się jednak zwrócić wprzód uwagę na rozprawę opublikowaną tuż przed wspomnianą Konstytucją przez ks. dra J. Piekoszewskiego, pt. *Le Jeûne Eucharistique*, Paris 1952 (J. Peyronnet et Cie), 8-vo, str. 125.

Większa część tej pracy jest poświęcona omówieniu historycznego prawa kościelnego o poście eucharystycznym. Wbrew twierdzeniu niektórych historyków opowiadających się za wprowadzeniem naturalnego postu przed świętami już w I wieku autor słusznie twierdzi i dowodzi, że jakkolwiek znane są tu i ówdzie ślady tego postu już we wcześniejszej dobie, to jednak w całym Kościele dyscyplina omawianego postu została wprowadzona (z drobnymi wyjątkami) dopiero pod koniec IV wieku. Trafny również sąd wypowiada autor w trudnej i spornej dotąd kwestii wzajemnego stosunku między agapami i Eucharystią. Związek między Eucharystią a ucztami miłosnymi pierwszych wieków nie był nigdy wyraźnie i obowiązująco ustalony. Dlatego o poście eucharystycznym w związku z tymi ucztami można mówić tylko w tych wypadkach w dwu pierwszych wiekach, w których uczta odbywała się po Komunii św. (str. 27).

Jedną z ciekawszych partyj książki jest część, w której omawiane są wyjątki od postu eucharystycznego. Tak np. Autor mówi o tolerowanym przez Kościół zwyczaju przyjmowania posiłków przed wielkoczwartkową Mszą i Komunią św. dla wiernego naśladowania ostatniej wieczerzy, o dawaniu Eucharystii nawet osobom zmarłym (zwyczaj średniowieczny wnet jednak przez Kościół zwalczony), o praktyce

odprawienia Mszy św. przez kapłana będącego już po posiłku — w intencji zmarłego w dniu jego śmierci, wreszcie, o dawaniu świętych postaci niemowlętom w dniu ich chrztu, lub okrucichów po uczcie eucharystycznej dzieciom — te dwa zwyczaje uchylono pod koniec XIII wieku.

W drugiej części tej ciekawej pracy Autor omawia dyspenzy udzielane kapłanom i wiernym w czasie ostatniej wojny, i zastanawia się nad sensem prawa kościelnego o omawianym poście, wykazując na przykładzie polskich stosunków wojennych i powojennych, że surowe prawo postu łagodzone w razie prawdziwej potrzeby odpowiednimi dyspensami, nie przekreśla bynajmniej częstej Komunii św. wiernych tam gdzie oni odznaczają się żywą wiarą. W tych ostatnich wywodach, podyktowanych niewątpliwie szczerą intencją apologetyczną, Autor nie ustrzegł się pewnej przesady, czego dowodem choćby wprowadzenie ważnej zmiany w dotychczasowym prawie dotyczącej użycia wody, a w konsekwencji rugującej tradycyjne pojęcie „postu naturalnego“.

2. W pięć miesięcy po konst. „Christus Dominus“ ukazało się dzieło włoskiego jezuitę o. Alfredo Boschi *Digiuno Eucharistico e Messe Vespertine*, Torino 1953 (R. Berutti etc.), 8-vo. str. 80.

Wychodząc z założenia, że Ojciec św. przez wspomnianą konstytucję nie uchylił lecz potwierdził prawo o poście eucharystycznym. Autor nie ogranicza się do wyjaśnienia przez Stolicę św. nowości, lecz systematycznie komentuje całą obowiązującą dyscyplinę eucharystycznego postu. Dlatego po wstępnych wiadomościach przedstawionych w pierwszej części dziełka o. Boschi podaje w drugiej części zasadniczą treść i wykład obowiązującego prawa w wypadkach zwyczajnych (powstrzymanie się zupełnie od pokarmu i napoju za wyjątkiem wody od północy, str. 21—31), i w wypadkach nadzwyczajnych (sprawa wiatyku i inne przeszkody postu przewidziane przez ostatnią Konstytucję, str. 32—51), by wreszcie na str. 58—65 omówić całą sprawę Mszy i Komunii św. wieczornych. Oficjalnym tekstem włoskim obydwu dokumentów z 1953 r., zamieszczonym w A. A. S., t. 45, str. 25—32, zamyka Autor swe instruktywne dziełko.

A oto parę szczegółów z niego zaczerpniętych. Omawiając chorobę jako podstawę do celebrowania czy komunikowania nie na czczo. Autor wypowiada słuszne zdanie, że nie musi to być choroba ciężka czy przewlekła; przeciwnie, wystarcza każda nawet chwilowa niedyspozycja zmuszająca pacjenta do przełknięcia czegoś w postaci napoju czy lekarstwa. Wystarczającym powodem jest np. przykry rozstrój żołądka, silna migrena, ostry ból zęba czy gardła, i inne tym podobne niedomagania powodujące prawdziwą przykrość, która zmusza cierpiącego do przełknięcia lekarstwa czy napoju. Przy czym Autor opierając się na oficjalnym tekście włoskim jest zdania, że przykrość ta nie musi być wielka. Natomiast gdy chodzi o napój nie mający charakteru lekarstwa, przy-

króść musi być zarówno przedmiotowo (tj., że w organizmie jest rzeczywiście powód cierpienia), jak i podmiotowa prawdziwa.

Do „napojów“ zalicza o. Boschi nie tylko mleko, herbatę, kawę, kakao, rosoly czy różne wody mineralne i nieminerarne, ale również różne inne płyny za wyjątkiem alkoholowych, które się „pije“ jak np. jajko surowe, rozpuszczoną bułkę tartą, płynną rozrzedzoną kaszkę i wiele innych nawet pożywnych substancji płynnych, byle by tylko posiadały charakter napoju. Wyklucza się rzecz jasna, wszelkie napoje alkoholowe i — według Autora — ciężko zgrzeszyłyby człowiek, gdyby po takim napoju przystąpił do Komunii św. Natomiast gdy chodzi o lekarstwa, Autor wyklucza tylko te leki alkoholowe, (które zasadniczo i powszechnie uważa się za wódki czy likiery choć używa się ich również w celach medycznych; za dozwolone zaś uważa wszystkie prawdziwe lekarstwa „anche se a base di alcool o certamente continente alcool“ (str. 38). NB! Sprzeciwia się temu twierdzeniu Hürth-Abellan, Nova Disciplina, str. 28, odrzucając lekarstwa alkoholowe „sive constant vel ex toto vel maiore ex parte alcoholo, sive solummodo alcoholum habeant admixtum“ (O tym dziełku zob. niżej nr 4).

3. W 1953 r. ukazała się i na drugiej półkuli obszerniejsza praca omawiająca nowe ustawodawstwo postne. Jest to dziełko o. J. Forda S. J., *The new Eucharistic Legislation*, New York 1953.

Autor, jak wskazuje sam tytuł ogranicza swe studium do omówienia Konstytucji i Instrukcji z 1953 r. O ile na ogół nie odbiega on od zgodnej nauki innych komentatorów, to w sprawie dopuszczenia kapłana do ołtarza po zażyciu koniecznego lekarstwa reprezentuje stanowisko dzisiaj dosyć odosobnione. Twierdzi więc o. Ford (80—84), że kapłan przed Mszą św. jest tak samo obowiązany zasięgać rady spowiednika, jak wierni zażywający lekarstwa przed Komunią św. Jednakże ani pozytywne jego dowody na postawioną tezę, nie wydają się przekonywujące. Zdaje się, że i sam Autor zdaje sobie z tego sprawę, skoro na str. 84 pisze, łagodniejsza praktyka przyjmuje się zupełnie w życiu, i że będzie prawdopodobnie popierana nawet przez oficjalne czynniki.

Niezależnie od pozycji o. Forda, jak również Onclina (*La Legislation sur le Jeune Eucharistique*, w „Ephemerides Theol. Lovanienses“ 29 (1953) 90), dopóki Stolica św. inaczej nie postanowi można przyjąć za praktycznie pewne powszechne prawie (Bergh, Boschi, Bride, Connel, Conway, Gennaro, Gordon, Hürth-Abellan, Mc Carthy, Ma Honey, Regatillo, Verhamme i inni) twierdzenie pozwalające każdemu kapłanowi bez zasięgnięcia rady spowiednika przyjąć w razie konieczności płynne lub stałe lekarstwo przed przystąpieniem do odprawienia Mszy św. zarówno obowiązkowej jak i z pobożności tylko odprawionej. Oczywiście mowa tu o ścisłym upoważnieniu. Gdy bowiem chodzi o kwestię doskonałości, autorzy zgodnie radzą, by

uzależnić przyjęcie lekarstwa od porady spowiednika, jako że *nemo iudex in propria causa*.

4. Hürth¹ — Abellan (obydwaj z Tow. Jezusowego), ograniczają się również w swym komentarzu wyłącznie do omówienia ostatnich dwu dokumentów z 1953 r. Tytuł dziełka: *De Nova Disciplina circa Ieiunium Eucharisticum*, Roma, Pontificia Universitas Gregoriana, 1953, 8-vo, str. 60. Pozycja ta godna jest uwagi nie tylko ze względu na zwięzłość ujęcia połączoną z naukową precyzją, lecz również i z tego powodu, że uwagi o. Hürtha, jako konsultora św. Kongregacji, cieszą się szczególnym autorytetem.

Autorzy przytoczywszy obydwa dokumenty z 1953 r., podają zwięzły lecz doskonały ich komentarz. Szczególnie godną uwagi jest ta część dziełka, w której wspomniani autorowie mówią o wykładni nowego prawa postnego. Powołując się na wyraźne wskazówki Konstytucji (n. 31) i Instrukcji (n. 19), piszą oni, że chociaż ustawa z 1953 r. posiada naprawdę charakter „*legis favorabilis*“ jako że w stosunku do dotychczasowego prawa przynosi bardzo korzystne dla członków Kościoła postanowienia, to jednak z pozytywnej woli ustawodawcy nie godzi się tu stosować zasady, że „*favorabilia sunt amplianda*“. Słusznie jednak dodają wspomniani Autorowie, że trzeba się też wystrzegać wszelkiego rygoryzmu przeciwnego zamierzeniom Papieża. „Kluczem do znalezienia właściwej wykładni tej ustawy jest jasno wyrażona wola Papieża: z jednej strony wola nie uchylania lecz zachowania istoty postu eucharystycznego, z drugiej wola przyzwolenia na drodze wyjątków i dispens... na to, czego wymagają zmienione okoliczności czasu, i warunki w jakich znajdują się ludzie“ (str. 52). Z tego wynika, że na błędną drogę wkraczają ci komentatorzy, którzy „*omne acumen et ingenium mentis*“ wytężają w tym kierunku, by — jak myślą, przestarzałe prawo zredukować do minimum w tym nastawieniu że ono z biegiem czasu ustąpi zupełnie miejsca pierwotnemu zwyczajowi z czasów Chrystusowych.

Warto też ze względu na ożywione dyskusje prowadzone wśród naszego duchowieństwa w sprawie ilości i jakości posiłków czy napojów przed komunią czy Mszą św. wieczorną przytoczyć stanowisko tych Autorów. Otóż jak z jednej strony wypowiadają się oni za wielorazowością posiłków w ciągu dnia, tak z drugiej strony, zupełnie zresztą słusznie, wykluczają od samej północy napoje alkoholowe kwalifikowane (*liquores* — produkowane przez destylację), pozwalając na przyjmowanie z wymaganym umiarem napojów alkoholowych wytwarzanych przez fermentację, jak piwo, wino itp. (str. 46). Analogiczne stanowisko w tych spra-

¹ Sam Hürth opublikował na temat postu eucharyst. szereg cennych spostrzeżeń w *Annationes* (Periodica, XLII/1953) w num. 1, i nast.

wach zajmuje *Boschi*, w m. p. (str. 62—63) i *Bride*, na str. 208 rozprawy, o której zaraz mowa.

5. Na marginesie obydwu omawianych dokumentów z 1953 r. znajdujemy wiele trafnych spostrzeżeń również w znakomitym studium *A. Bride'a*, zamieszczonym w kilku kolejno po sobie następujących numerach „*L'ami du Clérge*“, począwszy od num. 13, z 26. III. 1953, pod tyt.: *Jeune Eucharistique — Discipline Nouvelle*.

Oto kilka uwag *Bride'a* w sprawie Komunii św. przyjmowanej w „porze późniejszej“. Wiadomo, że dla Mszy św. „hora tardior“ przy złagodzonej dyscyplinie postnej zaczyna się według oficjalnych tekstów o godz. 9. W odniesieniu do Komunii św. początkowym terminem tej późniejszej pory będzie zazwyczaj ta sama godzina. Ponieważ jednak wierni znajdują się nieraz w takich okolicznościach, które nawet z uwzględnieniem łagodniejszej dyscypliny postnej nie pozwalają przystąpić do stołu Pańskiego o tak późnej porze, konieczność przesunięcia wspomnianego terminu — oczywiście po zasięgnięciu rady spowiednika — na godzinę wcześniejszą, staje się jasna. Mogą zatem zachodzić wypadki, w których Msza św. odprawiona nawet przed 9. godziną będzie z uwagą na komunikujących dość „późna“, by wierni nie mogący pozostać na czczo dłużej mogli przyjąć płynny pokarm w godzinę przed Komunią św., np. gdy z powodu zajęć rozpoczynających się o godz. 8. trzeba do Stołu Pańskiego przystąpić najpóźniej w kwadrans przed 8, można w razie potrzeby przyjąć płynny posiłek kwadrans przed 7.

Instrukcja w n. 9. ma tu na uwadze liczne rzesze dzieci nie mogących przed lekcjami powrócić do domu po Komunii św. lub skazywać je na post aż do skończenia lekcji, spowiednik w wypadku niemożności spożycia przez dzieci śniadania w szkole może pozwolić im na przyjęcie płynnego pokarmu na godzinę przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego. Komunia ta faktycznie wczesna, prawnie jednak będzie miała charakter „*communio in hora tardiori*“.

Warto tu w związku z poruszonym tematem przytoczyć zdanie *Hürtha-Abellana* (str. 49) w sprawie wysuwanych u nas wątpliwości, jak mianowicie należy postąpić z wiernymi proszącymi o Komunię św. w porze popołudniowej. Otóż jeżeli petent jest na czczo, to na podstawie kan. 867 par. 4 wystarczy „*rationabilis causa*“, by udzielić Komunii św. o każdej porze dnia. Jeżeli jednak wierny po normalnym posiłku, pragnie przystąpić do stołu Pańskiego w związku ze Mszą wieczorną, można się przychylić do jego prośby jedynie bezpośrednio przed, w czasie i bezpośrednio po Mszy św. wieczornej, gdyż Instrukcja (n. 15) tylko w tych warunkach pozwala przyjąć Komunię św. osobom, które przyjęły już normalny posiłek dzienny a nie znajdują się w warunkach przewidzianych dla przyjęcia Wiatyku.

Oto parę uwag o ważniejszych komentarzach opublikowanych w ostatnich latach o poście eucharystycznym. Przy całym entuzjazmie, jaki obudziły w Kościele omawiane dokumenty z 1953 r., nie należy zapominać o zastrzeżeniu, które w takich słowach wyraził Hürth - A bel - lan: „Ponieważ jednak nie ma takiego prawa powszechnego, któreby zaradzało wszystkim poszczególnym wypadkom, zjawia się również w przyszłości takie okoliczności miejsca i osób, ...którym przez Konstytucję i Instrukcję nie zadość uczyniono. Takim jest np. wypadek udaremnienia postu eucharystycznego przez pewien przymus psychiczny w tym celu wywierany, by uniemożliwić przyjęcie Komunii św. O takim wypadku nie ma wzmianki ani w Konstytucji ani w Instrukcji“. I opowiadają ci Autorzy o pewnym odstępcy od wiary, który dla uniemożliwienia Komunii św. swej żonie przystępującej dotąd często do stołu Pańskiego, zmuszał ją wczesną porą do spożywania z sobą wczesnego śniadania. Dla tych, i tym podobnych wypadków, trzeba będzie nieraz jeszcze odnieść się do Stolicy św., „ne auxilium eis desit, qui eo indigeant“ (str. 54).

Ks. Franciszek Bogdan

Nicholas Gill, *The Spiritual Préfect in clerical religious Houses of Study*, Washington, D. C. 1945, X-140.

Praca pod powyższym tytułem jest pracą doktorską przedłożoną Wydziałowi Prawa Kanonicznego przy Kat. Un. w Waszyngtonie dla uzyskania stopnia doktora prawa kanonicznego. Jest ona z kolei 216-tą pracą opracowaną i przyjętą na wspomnianym Wydziale, co stanowi piękny dowód za aktywnością naukową na odcinku młodych aspirantów-studentów tejże uczelni.

Celem jest, jak wskazuje autor w przedmowie (sam zresztą zakonnik-redemptorysta), opracowanie zagadnienia prawnego z kan. 588 tj. osoby i urzędu Prefekta czyli Ojca Duchownego w domach studiów w zakonach **kleryckich**.

Praca ta wzorem innych prac z tego Wydziału składa się z 2-ch części tj. historycznej (11—26) i pozytywnego komentarza prawa kodeksowego tj. kan. 588 § 1—2 łącznie z kan. 589 § 1—3.

W części pierwszej poprzedzonej krótkim rozdziałem o władzy zakonnych przełożonych i to jurysdykcyjnej jak i zwierzchniej (por. dominopartej głównie na artykułach Van de Kerckhove oraz komentarzach kodeksowych, Maroto i Vermeerscha - Creusena, autor kreśląc historię zagadnienia omawianego uwzględnia w pobieżnym komentarzu reguły zakonne wschodnie i zachodnie, głównie św. Benedykta szukając w nich genezy instytucji Prefekta czyli Ojca Duchownego (11—14). Znajduje takowe w osobie Opata i jego delegatów tzw. Dziekanów,